

Sygn. akt I C 998/17

WYROK ŁĄCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy we Włocławku Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Orlik-Seligowska

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Agnieszka Woźniak-Wiliszewska

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2017 r. we Włocławku

na rozprawie sprawy

z powództwa M. S. (1), E. S., A. P., A. K.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. oddała powództwa;
2. nie obciąża powodów M. S. (1), E. S., A. P., A. K. kosztami procesu należnymi stronie pozwanej;
3. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi, od uiszczenia których zwolnieni byli powodowie.

UZASADNIENIE

Powodowie M. S. (1), A. K. i A. P. wnieśli o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwot po 40.000 zł, a powódka E. S. kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej odpowiednio ojca powodów i męża powódki E. S. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 listopada 2016 r. do dnia zapłaty (powód M. S. (1)) i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 listopada 2016 r. do dnia zapłaty (pozostali powodowie), zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe sprawy zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

W uzasadnieniu pozwów wskazano, że w dniu 7 sierpnia 2006 r. w miejscowości Huta (...) doszło do zdarzenia, podczas którego kierujący pojazdem marki F. (...) J. S. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i na łuku drogi zjechał na pobocze, tracąc panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. W wyniku wypadku jego pasażer – M. S. (2) – odpowiednio ojciec powodów M. S. (1), A. S.–K. i A. P. oraz mąż powódki E. S. doznał obrażeń ciała zagrażających życiu, które skutkowały jego śmiercią w dniu 16 sierpnia 2006r. Sprawca wypadku oddalił się z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy pokrzywdzonemu. W sprawie wypadku toczyło się postępowanie przed Sądem Rejonowym we Włocławku. Ostatecznie sprawca wypadku został uznany za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia. Właściciel pojazdu F. (...) w dniu zdarzenia posiadał ochronę ubezpieczeniową w Towarzystwie (...) pozwanej. Powodowie w październiku 2016 zgłosili swoje roszczenia o zadośćuczynienie Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, następnie akta z postępowania likwidacyjnego zostały przekazane na ręce strony pozwanej, która w lutym 2017 r. odmówiła w całości uznania roszczeń powodów. Podstawą prawną roszczenia powodów jest art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc. Powodowie przyznali przyczynienie się poszkodowanego M. S. (2) do powstania szkody w wysokości 50 %. Wskazali, że dochodzone w niniejszym postępowaniu kwoty zadośćuczynienia zostały już określone po miarkowaniu jej o przyznane przyczynienie. Argumentowali, że przyznanie wyższego przyczynienia byłoby absolutnie niezasadne,

gdyż prowadziłyby do absurdalnej konstatacji, że to powód jest bardziej winny zaistnienia wypadku niż kierowca. To kierowca wsiadając pod znacznym wpływem alkoholu brał na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo swoje, pasażerów i innych uczestników ruchu. Powodowie zanegowali stanowisko pozwanej, iż zmarły przyczynił się w 100% do powstania szkody wskazując, że jest ono całkowicie niezasadne.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie wszystkich powództw w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Potwierdził, że był ubezpieczycielem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego – sprawcy wypadku, na skutek którego w wyniku doznanych obrażeń zmarł odpowiednio ojciec i mąż powodów. Wskazał, że w niniejszej sprawie występuje przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego M. S. (2) w spowodowaniu zajścia zdarzenia szkodowego na mocy art. 435 § 1 kc uwagi na niezapięcie pasów bezpieczeństwa, jazdę z nietrzeźwym kierowcą. Pozwany wskazał, że poszkodowany wyłącznie swoim nagannym i lekkomyślnym zachowaniem polegającym na naruszeniu szeregu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa, w postaci jazdy z kierowcą będącym pod wpływem alkoholu jednocześnie samemu będąc w stanie nietrzeźwości oraz braku zapiętych pasów bezpieczeństwa doprowadził do zajścia przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, czym doprowadził do własnej śmierci. Poszkodowany M. S. (2) podróżował bowiem z kierowcą będącym pod wpływem upojenia alkoholowego, zresztą każdy z uczestników przedmiotowego zdarzenia pozostawał pod przemożnym wpływem upojenia alkoholowego samemu będąc pod wpływem alkoholu, co więcej podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Z w tych względów w oparciu o zarzut wyłącznej winy poszkodowanego w spowodowaniu zajścia przedmiotowego zdarzenia pozwany wskazał, że nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za skutki zdarzenia szkodowego z 7 sierpnia 2006 r. W wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 17 września 2014 r. IV C 342/12 Sąd ten oddalając powództwo stwierdził, że kto wsiada do samochodu z pijanym kierowcą nie zasługuje na ochronę prawną w rozumieniu art. 5 kc w świetle zasad współżycia społecznego, przede wszystkim zasady praworządności tj. zakazu prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu, uczciwości tj. 0% tolerancji dla pijanych kierowców wyrażającej się w szczególności w niekorzystaniu z ich usług, sprawiedliwości społecznej, którą można też określić mianem prewencji tj. napiętnowania pijanych kierowców i ich pasażerów oraz zakazu jakiegokolwiek ich gratyfikacji. Powód naruszył zasadę uczciwości: korzystał z usług pijanego kierowcy. Sąd przyznając powodowi zadośćuczynienie naruszyłby zasadę sprawiedliwości społecznej, czyli prewencji, gdyż nie można gloryfikować, a tym bardziej gratyfikować piractwa drogowego oraz pobłażliwości dla piratów drogowych, pijanych za kółkiem i ich pasażerów, w przeciwnym razie uczymy ich tych nagannych zachowań przez ich utrwalanie za pomocą nagrody: ucierpiałeś w wypadku, dobrowolnie jadąc z pijanym kierowcą, który spowodował wypadek i za to ci zapłacimy. Więc przyznanie zadośćuczynienia w tych okolicznościach byłoby niesprawiedliwe. Pozwany przychylił się do stanowiska Sądu Okręgowego w Warszawie, że kto korzysta z samochodu jako pasażer ze świadomością, że osoba kierująca pojazdem znajduje się pod wpływem alkoholu, powinien w razie doznania szkody w wypadku zostać uznany za osobę, która przyczyniła się do wypadku w takim samym stopniu, jak kierujący pojazdem, czyli tak, jakby sam prowadził pojazd bez względu na doznane urazy. Wobec powyższego brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za przedmiotowe zdarzenie.

Pozwany zgłosił wniosek o przyznanie J. S., który zawiadomiony przez Sąd o toczącym się procesie nie wstąpił do sprawy.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 7 sierpnia 2006 r. w miejscowości Huta (...) około godz. 13.00 doszło do zdarzenia, podczas którego kierujący pojazdem marki F. (...) nr rej. (...) J. S. będąc w stanie nietrzeźwości naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i na łuku drogi zjechał na pobocze, tracąc panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. W wyniku wypadku jego pasażer – M. S. (2) – odpowiednio ojciec powodów M. S. (1), A. S.–K. i A. P. oraz mąż powódki E. S. doznał obrażeń ciała zagrażających życiu, które skutkowały jego śmiercią w dniu 16 sierpnia 2006 r. Sprawca wypadku oddalił się z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy pokrzywdzonemu. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego we Włocławku został uznany za winnego spowodowania zarzucanego mu czynu i skazany na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności. Orzeczono wobec niego

również na okres 10 lat łączny zakaz prowadzenia wszystkich pojazdów mechanicznym w ruchu lądowym. Właściciel pojazdu F. (...) w dniu zdarzenia posiadał ochronę ubezpieczeniową w Towarzystwie (...) pozwanej.

Sąd karny ustalił, że w dniu 6 sierpnia 2006 r. około godziny 19.00 do J. S. zamieszkałego w miejscowości B. przyjechał z W. w odwiedziny brat M. S. (2). Wieczorem wspólnie spożywali alkohol w postaci piwa. Następnego dnia rano wstali około 8.00, nie spożywali śniadania, wypili jedyni herbatę, około godz. 9.00 udali się samochodem marki F. (...) nr rej. (...) do I., aby wybrać płytki podłogowe. Po drodze do samochodu zabrali M. W., aby pomógł im w wyborze terakoty. Za kierownicą samochodu siedział J. S.. Po obejrzeniu płytek w I. M. S. (2) zamierzał wrócić do domu autobusem. J. S. pojechał na stację (...). Po powrocie nie zastali M. W.. Od brata usłyszał, że poszedł na rynek. M. S. (2) pił piwo. Poprosił J. S., aby poczekali na M. W., bo dla niego też zostało zakupione piwo. Gdy M. W. wrócił, wypił piwo. Autobus nie przyjechał, wobec czego wspólnie udali się do P.. Po obejrzeniu płytek M. S. (2) kupił dwa piwa. Jedno wypił on, a drugie M. S. (2), przy czym J. S. wypił „jeden łyk” piwa z butelki brata. Następnie udali się na przystanek autobusowy, skąd M. S. (2) zamierzał wrócić do W.. Gdy autobus przyjechał kierowca odmówił zabrania M. S. (2), gdyż był zbyt pijany. Wówczas J. S. zaproponował, że odwiezie brata do W.. Jadąc z P. zatrzymali się w miejscowości R.. Tam M. lub J. S. zakupili 0,5 litra wódki. Wódkę wypili we trzech, a każdy z nich spożył równą ilość alkoholu około 150 ml wódki 40%. Następnie udali się w kierunku C.. Pojazdem kierował J. S., przednie miejsce pasażera zajmował M. S. (2). Natomiast M. W. siedział na tylnym siedzeniu. Około godz. 13.00 przejeżdżając przez miejscowość Huta (...) na oznakowanym łuku drogi J. S. nie opanował pojazdu, po czym zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. W chwili wypadku J. S. poruszał się z prędkością około 90 km/h, przy dopuszczalnej prędkości 90 km/h. Warunki pogodowe były dobre, asfaltowa nawierzchnia jezdni była sucha i gładka W trakcie wypadku pojazd marki F. (...) był sprawny technicznie. Na skutek uderzenia M. S. (2) wypadł z pojazdu. W czasie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. J. S. próbował „ocknąć” M. S. (2), lecz ten nie odzyskał przytomności. Wówczas J. S. powiedział, że „spada” i uciekł do lasu. Kierując się w stronę miejscowości B. J. S. po drodze zakupił dwa piwa 0,5 litra i je wypił. Następnie w miejscowości C. kupił kolejne dwa piwa i 0,2 l wódki wyborowej. Alkohol ten również spożył. W wyniku wypadku M. S. (2) doznał licznych złamań kości twarzoczaszki, złamania wyrostka kłykciowego kości potylicznej po stronie lewej, stłuczenia obu płatów potylicznych mózgu, cech stłuczenia pnia mózgu, masywnych stłuczeń mięszu obu płuc, złamania żeber III i IV lewego, stłuczenia serca, masywnych wylewów krwawych w przestrzeni zaotrzewnej w zakresie nadbrzusza, licznych ran tłuczonych i szarpanych, otarć naskórka i otarć krwawych wielomiejscowych, cech stłuczenia wątroby. Na skutek doznanych obrażeń zmarł śmiercią gwałtowną w dniu 16 sierpnia 2006 r. Zgon M. S. (2) pozostawał w bezpośrednim związku przyczynowo - skutkowym z doznany uraz wielonarządowym w trakcie wypadku z dnia 7 sierpnia 2006 r. W chwili wypadku stężenie alkoholu we krwi J. S. przekraczało 0,5 promila lub prowadziło do stężenia przekraczającego tę wartość. Spożycie około 150 ml wódki 40 % przez osobę o budowie ciała jak J. S. mogło prowadzić do stężenia alkoholu w jego organizmie na poziomie 0,7 promila. Ponad wszelką wątpliwość ustalono że przed wypadkiem oskarżony spożywał alkohol co najmniej w postaci wódki w ilości 150 ml. Skoro w krótkim odstępie czasu po spożyciu ww. alkoholu J. S. prowadząc samochód spowodował wypadek, to jest oczywistym, że w tym czasie stężenie alkoholu co najmniej zbliżało się do poziomu 0,7 promila. Sąd karny uznał, że twierdzenia oskarżonego, iż odpowiedzialność za spowodowanie wypadku ponosił jego zmarły brat M. S. (2) było jedynie nieudolną próbą uwolnienia się od odpowiedzialności za zarzucane mu przestępstwo. J. S. twierdził bowiem, że doszło do wypadku albowiem M. S. (2) w czasie jazdy zażądał, aby się zatrzymał, po czym złapał za kluczyki, aby wyłączyć samochód. Wówczas to samochód miał skrócić w lewo, a oskarżony J. S., aby odbić skrócił w prawo i wtedy pojazd stracił przyczepność i uderzył w drzewo na lewym poboczu. Sąd karny skazując J. S. za zarzucany mu czyn nie podzielił ww. argumentacji przyjmując za biegłym, że mechanizm wypadku polegał na bocznym uderzeniu samochodu osobowego marki F. (...) poruszającego się z prędkością 90 km/h w drzewo rosnące po lewej stronie drogi w odległości około 55 m od łuku drogi, na którym to kierujący J. S. utracił panowanie nad pojazdem. Sąd Karny uznał, że pojazd w chwili wyjazdu z lewoskrętnego ostrego niebezpiecznego łuku drogowego zjechał na prawe nieutwardzone pobocze, gdzie kierujący stracił panowanie nad pojazdem, a pojazd po przejechaniu w poślizgu niekontrolowanym na drugą stronę jezdni uderzył swoim lewym bokiem w drzewo. Podczas poruszania się w końcowym odcinku drogi w chwili zjazdu na nieutwardzone pobocze, pojazd J. S. poruszał się w prędkością w granicach 90 km/h, natomiast w chwili zderzenia z drzewem prędkość ta mogła wynosić w granicach 40 km/h. Jazdę z prędkością 90 km/h w trakcie wjazdu z ostrego, niebezpiecznego lewoskrętnego łuku drogi należało kwalifikować jako jazdę z prędkością niebezpieczną

prowadzącą do utraty stabilności pojazdu. Jazda z prędkością dostosowaną do uwarunkowań ruchu pozwalała na uniknięcie utraty panowania nad pojazdem. Bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku było niedostosowanie przez J. S. prędkości kierowanego przez niego pojazdu do panujących wówczas warunków drogowych i jego stanu psychofizycznego. Przepis art. 19 ust 1 Prawo o ruchu drogowym nakazywał kierującemu pojazdem jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, w szczególności zaś takich okoliczności jak rzeźba terenu, stan i widoczność rogi, stan i ładunek pojazdu oraz warunki atmosferyczne i natężenie ruchu. Należy się zatem poruszać z tzw. bezpieczną prędkością. Gdyby J. S. jechał z mniejszą prędkością, wówczas na łuku drogi nie utraciłby panowania nad pojazdem, a gdyby nawet utracił to panowanie, to gdyby był trzeźwy, byłby w stanie to panowanie odzyskać lub przynajmniej nie dopuścić do tragicznych skutków wypadku. J. S. będąc doświadczonym kierowcą, osobą pełnoletnią, świadomą działania alkoholu na organizm człowieka musiał zdawać sobie sprawę, że nietrzeźwy i poruszający się z nadmierną prędkością kierowca stwarza poważne zagrożenie na drodze dla innych jej użytkowników. Mimo tego, J. S., znajdujący się w stanie nietrzeźwości, usiadł za kierownicą pojazdu i w tym stanie spowodował wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym.

(dowód: okoliczności bezsporne, a nadto dokumenty w aktach sprawy karnej sygn. akt II K 872/06 – k. 1-380, w tym w szczególności wyroki i uzasadnienia Sądu I i II instancji – k. 320-321, k. 324-331v, k. 350-354)

W chwili wypadku M. S. (2) pozostawał od 1977 r. w związku małżeńskim z E. S.. Miał troje dzieci: 24-letniego syna M. S. (1), który jeszcze przed wypadkiem ojca od 2002 r. leczył się u psychiatry z rozpoznaniem zespołu paranoidalnego, 27-letnią córkę A. (obecnie S.-K.) i 21-letnią córkę A. (obecnie P.).

(dowód: okoliczności bezsporne)

Powodowie w październiku 2016 zgłosili swoje roszczenia o zadośćuczynienie Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, następnie akta z postępowania likwidacyjnego zostały przekazane na ręce strony pozwanej, która w lutym 2017 r. odmówiła w całości uznania roszczeń powodów. Powodowie przyznali przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody w wysokości 50 %. Kancelaria (...) reprezentująca powodów w niniejszym postępowaniu ustalała wysokość zgłoszonych przez nich roszczeń. Powodowie umówili się, że z zasądanego świadczenia na rzecz Kancelarii ma przypaść nie mniej niż 23 %. Po wypadku J. S. zapłacił powodce E. S. kwotę 5000 zł, którą przeznaczyła na spłatę kredytu.

(dowód: okoliczności bezsporne)

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny sprawy w zakresie dotyczącym okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie był kwestionowany przez strony postępowania. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego nie kwestionował, że w chwili zdarzenia sprawca wypadku był objęty ochroną ubezpieczeniową w u pozwanego. Bezspornym było zgłoszenie przez powodów roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu, fakt, że toczyło się postępowanie karne, gdzie J. S. – brak M. S. (2) został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, który w myśl art. 11 kpc wiąże sąd cywilny co do faktu popełnienia przestępstwa, nadto strona powodowa przyznawała, że poszkodowany M. S. (2) w chwili wypadku znajdował się w stanie nietrzeźwości, a nadto, że nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Stąd strona powodowa już w pozwach jako fakt niesporny i przyznany wskazywała, że poszkodowany M. S. (2) przyczynił się do powstania szkody w 50%. Z powyższą argumentacją nie zgodził się ani pozwany ani Sąd. Nadmienić również należy, że strona powodowa wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii, przy czym wniosek ten, jak również wniosek o przesłuchanie stron z ograniczeniem do zeznań strony powodowej został w okolicznościach niniejszej sprawy oddalony jako zbędny. Należy również podkreślić, że żaden z powodów po śmierci M. S. (2), za wyjątkiem M. S. (1), który już wcześniej leczył się psychiatrycznie (od 2002 r.) nie leczył się ani u psychologa, ani też u psychiatry. Zatem ewentualna ocena odnośnie doznanej przez powodów krzywdy mogłaby w zupełności oprzeć się na zeznaniach powodów w charakterze strony, niemniej jednak z uwagi na podzielenie stanowiska strony pozwanej co do przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i zastosowania na gruncie niniejszej sprawy art. 5 kc, Sąd

uznał przeprowadzenie innych dowodów (za wyjątkiem dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy karnej) za zbędne.

Sporny pozostawał stopień przyczynienia się poszkodowanego M. S. (2) do szkody, jak również kwestia oceny niniejszych powództw pod kątem art. 5 kc. Dla porządku należy wskazać, że podstawą prawną roszeń dochodzonych przez powodów zważywszy na datę wypadku bez wątpienia był art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc. Przepis art. 446 § 4 k.c., pozwalający domagać się zadośćuczynienia za krzywdę, został wprowadzony do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), z mocą od dnia 3 sierpnia 2008 r., na podstawie którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ugruntowany jest pogląd zgodnie z którym, jeśli do zdarzenia wyrządzającego szkodę doszło przed 3 sierpnia 2008 r., to wówczas ochrona dóbr osobistych odbywa się na zasadzie ogólnych przepisów o zadośćuczynieniu. Brak jest bowiem racjonalnych powodów, aby dopatrywać się w tym przypadku merytorycznej zmiany przepisu i przyjmować, że dopiero jego nowelizacja dała podstawę do objęcia ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Linię orzecniczą Sądu Najwyższego dopuszczającą dochodzenie od ubezpieczyciela zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć osoby najbliższej nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r., podziela znaczna część aktualnej judykatury sądów powszechnych. Tytułem przykładu wskazać można na następujące wyroki sądów apelacyjnych wydane w I poł. 2013 r.: Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 stycznia 2013 r. (I ACa 694/12), w Ł. z 22 stycznia 2013 r. (I ACa 1034/12), w G. z 23 stycznia 2013 r. (I ACa 746/12), w P. z 23 stycznia 2013 r. (I ACa 1134/12), w K. z 23 stycznia 2013 r. (I ACa 916/12), w K. z 5 lutego 2012 r. (I ACa 1298/12), w L. z 6 lutego 2013 r. (I ACa 722/12), w K. z 7 lutego 2013 r. (I ACa 992/12), w P. z 13 lutego 2013 r. (I ACa 1221/12), w B. z 20 lutego 2013 r. (I ACa 364/12), w P. z 20 lutego 2013 r. (I ACa 1209/12), w R. z 21 lutego 2013 r. (I ACa 525/12), w G. z 28 lutego 2013 r. (I ACa 922/12), w K. z 28 lutego 2013 r. (I ACa 20/13), w G. z 6 marca 2013 r. (I ACa 769/12), w B. z 19 kwietnia 2013 r. (I ACa 121/13), w W. z 30 kwietnia 2013 r. (I ACa 376/13), w G. z 8 maja 2013 r. (I ACa 144/13), w B. z 10 maja 2013 r. (I ACa 139/13), w L. z 23 maja 2013 r. (I ACa 117/13), w B. z 5 czerwca 2013 r. (I ACa 197/13), w Ł. z 6 czerwca 2013 r. (I ACa 63/13) i w B. z 14 czerwca 2013 r. (I ACa 225/13).

Przy ustalaniu wysokości stosownego odszkodowania należy także uwzględnić fakt przyczynienia się zmarłego do wyrządzenia szkody. Roszczenie o zadośćuczynienie z powodu śmierci osoby bliskiej jest ściśle związane z osobą zmarłego i dlatego jego przyczynienie się do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość tych roszeń, a skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić – stosownie do art. 362 k.c. – podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszeń odszkodowawczych (por. wyrok SN z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 660/11, LEX nr 1228769). Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Uważa się, że w odróżnieniu od obowiązku naprawienia szkody majątkowej kompensacja krzywdy ma charakter fakultatywny. Nie oznacza jednak dowolności organu stosującego prawo w możliwości korzystania z udzielonej mu kompetencji (por. wyrok SN z dnia 17 stycznia 2001 r., II KKN 351/99, Prok. i Pr. 2001, nr 6, s. 11). Z uwagi na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia za krzywdę powszechnie uważa się, że ustalenie odpowiedniej sumy nie może polegać na przyznaniu wyłącznie symbolicznej kwoty pieniędzy, chyba że sam pokrzywdzony domaga się raczej satysfakcji moralnej (powództwo „o symboliczną złotówkę”). Żądanie pokrzywdzonego zasądzenia symbolicznej złotówki zamyka mu drogę do uzyskania kompensaty majątkowej krzywdy (por. J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, s. 120 i n.; odmiennie M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2011, art. 445, nb 28; A. Szpunar, *Powództwo o symboliczną złotówkę*, NP 1973, nr 2, s. 200). Z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe jej określenie w pieniądzu, jednak z reguły wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie stanowić ma ekwiwalent utraconych dóbr (por. A. Cisek, W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, *Komentarz*, 2013, art. 445, nb 3). Odstępstwa od tej reguły powinny mieć zupełnie wyjątkowy charakter. Natomiast Sąd mógłby odmówić zadośćuczynienia, wskazując na znikomy wymiar krzywdy czy inne szczególne okoliczności (np. posłużenie się roszczeniem o zadośćuczynienie do szantażu, uzyskanie bardzo wysokiego świadczenia z tytułu ubezpieczenia NW, dzięki kosztom poniesionym przez

zobowiązanie; por. postanowienie SN z dnia 4 sierpnia 1977 r., I CZ 85/77, LEX nr 7973 i wyrok SN z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Pr. Pr. 2005, nr 11, poz. 35). Sąd uwzględnić powinien stan istniejący w chwili wyrokowania. Zadośćuczynienie za krzywdę stanowi rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne pokrzywdzonego, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości (por. wyrok SN z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11, LEX nr 1228612).

Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis ten stanowi podstawę ograniczenia obowiązku naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do jej wyrządzenia. Dłużnik nie powinien ponosić ciężaru kompensowania szkody w zakresie, w jakim spowodowanie uszczerbku przypisać można wierzycielowi.

Interpretacja art. 362 k.c. rodzi wiele kontrowersji w doktrynie i judykaturze, w szczególności dotyczących zdefiniowania „przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody”. Z pewnością przyczynienie się poszkodowanego wpływa na zakres odpowiedzialności ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej, a w konsekwencji zakładu ubezpieczeń (por. uchwała SN (7) z dnia 9 marca 1974 r., III CZP 75/73, OSNC 1974, nr 7–8, poz. 123 oraz uchwała SN z dnia 26 września 1996 r., III CZP 108/96, z glosą A. Szpunara, OSP 1997, z. 7–8, poz. 141). Dla przykładu w judykaturze słusznie uznano, że osoba, która piła alkohol z kierowcą samochodu, a następnie decyduje się na jazdę samochodem z tymże kierowcą, będącym w stanie po spożyciu napoju alkoholowego, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, jeżeli stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem (wyrok SA w Łodzi z dnia 24 kwietnia 2013 r., I ACa 1418/12, LEX nr 1321973).

Na kanwie sprawy karnej sygn. akt II K 872/06 stan nietrzeźwości J. S. w chwili wypadku był uznany przez Sąd za pozostający w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem i należał do znamion przestępstwa zarzucanego i ostatecznie przypisanego oskarżonemu. Nadto, co w ocenie Sądu było naganne to, że M. S. (2) i J. S. spożywali wspólnie alkohol przed wypadkiem. Pili piwo, a następnie – co najmniej po 150 ml wódki 40% każdy z nich. Nie można tracić z pola widzenia, że spożycie napoju alkoholowego przed jazdą z takim kierowcą uważać należy za znaczne przyczynienie się do powstania szkody – art. 362 k.c. (por. wyrok SN z dnia 2 grudnia 1985 r., IV CR 412/85, OSP 1986, z. 4, poz. 87). Jako przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody uważa się więc każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody stanowią takie czynniki jak: podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. „O przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Wystarczającą przesłanką stosowania art. 362 k.c. jest istnienie związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody (tak, wyrok SN z dnia 21 października 1971 r., I CR 465/71, LEX nr 7002), a art. 362 k.c. ma ogólne zastosowanie bez względu na podstawę odpowiedzialności sprawcy, zatem stopień winy i to obu stron - może mieścić się wśród okoliczności jedynie wówczas, gdy sprawca szkody ponosi za nią odpowiedzialność na zasadzie winy”. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody powinno zawsze następować in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej. Podstawę ustalenia kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania stanowi zwrot „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego,

ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy, jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego. Zdarzyć się może tak, że obniżenie świadczenia ze względu na przyczynienie się poszkodowanego może w ogóle nie nastąpić. W literaturze przedmiotu zwraca się bowiem uwagę, że związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego jest albo go nie ma, ale nikt nie potrafi wskazać, że istnieje on także w określonym stosunku procentowym. Należy zatem odróżniać kwestię przyczynienia się poszkodowanego rozpatrywaną w płaszczyźnie związku przyczynowego od kryteriów zmniejszenia wysokości odszkodowania.

Z całą stanowczością należy podkreślić, że bezsporne jest, że M. S. (2) nie tylko spożywał alkohol wspólnie z kierowcą pojazdu tuż przed podjęciem decyzji o wspólnej podróży, ale w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, nadto akceptował nadmierną prędkość, z jaką tuż przed wypadkiem poruszał się J. S., która to okoliczność w powiązaniu z jego stanem nietrzeźwości była bezpośrednią przyczyną utraty panowania nad pojazdem i spowodowania wypadku. Oboje wykazali się totalną bezmyślnością, nie baczili na jakiegokolwiek reguły bezpieczeństwa w ruchu lądowym, M. S. (2) był tak pijany, że kierowca autobusu nie zdecydował się na jego transport. Ich postawę cechowała zupełna ignorancja ustalonego porządku prawnego, oboje zachowali się w sposób drastycznie nieodpowiedzialny i w ocenie Sądu nie zasługujący na ochronę prawną. W okolicznościach niniejszej sprawy poszkodowany M. S. (2) przyczynił się do powstania szkody w takim samym stopniu jak kierowca. Zlekceważył wszelkie reguły, jakimi powinien kierować się rozsądny człowiek. Sąd cywilny jest związany prawomocnym wyrokiem karnym skazującym (art. 11 kpc) i bez wątplenia analiza akt sprawy karnej nie potwierdziła wersji oskarżonego J. S., który, jak argumentował sąd karny, w sposób nieudolny próbował przerzucić ciężar odpowiedzialności za spowodowanie wypadku na swojego nieżyjącego brata twierdząc, że ten ostatni chciał wyjąć kluczyki ze stacyjki i to było powodem utraty przez niego panowania nad pojazdem. Gdyby Sąd karny podzielił te twierdzenia, nie zapadłby wyrok karny skazujący J. S. na karę 3 lata pozbawienia wolności i 10-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów w ruchu lądowym. Inna byłaby kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu. Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez J. S. było znaczne i rażące, zaś podważanie ww. ustaleń Sądu karnego w procesie cywilnym stanowiłoby naruszenie art. 11 kpc. Sąd cywilny nie może modyfikować znamion przestępstwa przypisanego danej osobie przez Sąd Karny.

Z orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego można za U. B. (Z. przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody na tle aktualnej linii orzecznictwa sądów powszechnych - Monitor Ubezpieczeniowy nr 52 - marzec 2013) wskazać, że Sąd Apelacyjny w Białymstoku, analizując okoliczności wypadku, w wyniku którego śmierć po kilkunastu dniach hospitalizacji poniosła żona powoda, określił na poziomie 50% przyczynienie się kobiety do powstałej szkody, poprzez, m.in. niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Przyczyną jej śmierci była niewydolność ośrodkowego układu nerwowego i ważnych dla życia ośrodków w nim znajdujących się w następstwie stłuczeń mózgu z następową śmiercią pnia mózgu. Przyczynienie się do szkody w 30% ze względu na podróżowanie tylko bez zapiętych pasów bezpieczeństwa ustalił Sąd Apelacyjny w Gdańsku, w stosunku do pasażerki, która uczestniczyła w wypadku spowodowanym przez kierującą, która nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych i własnych umiejętności i po wpadnięciu w poślizg zjechała na przeciwległy pas drogi uderzając prawą stroną pojazdu w przydrożne drzewo, w wyniku czego pasażerka na skutek odniesionych obrażeń i ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej w przebiegu rozmiękania mózgu, spowodowanego uprzednio przebyłym urazem czaszkowo-mózgowym, zmarła. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w orzekając w innej sprawie, ze względu na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa określił przyczynienie się zmarłego pasażera do powstania szkody w wysokości 20%. Był on jednym z czterech pasażerów samochodu osobowego, prowadzonego przez kierowcę, który jechał z nadmierną prędkością, niedostosowując jej do stanu nawierzchni drogi, co skutkowało utratą przez niego panowania nad pojazdem, w wyniku czego pojazd wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę drogi, przeciął oś jezdni i przeciwległy pas ruchu, uderzył w przydrożne drzewo po lewej stronie drogi, odbił się od niego i przewrócił na prawy bok. Pasażer doznał urazu wielonarządowego, skutkującego jego śmiercią. Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50%, gdyż oprócz niezapięcia

pasów bezpieczeństwa, powierzył do kierowania pojazdu osobie, która nie posiadała do tego odpowiednich uprawnień. W opinii Sądu zwiększa to zdecydowanie ryzyko zaistnienia wypadku. Ponadto, powód sam namawiał sprawcę wypadku, by ten przyspieszył. Sąd uznał takie zachowanie się powoda za jednoznacznie nieprawidłowe i pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą jakiejś powód doznał. Brak zapiętych pasów i podróżowanie z nietrzeźwym kierowcą skutkowało, w opinii Sądu Apelacyjnego w Łodzi, przyczynieniem się powódki do powstania szkody w 20%. W swoich rozważaniach Sąd zauważył, że powódka jako osoba dorosła, sprawna wówczas intelektualnie (nie była pod wpływem alkoholu) powinna była ocenić sytuację rozsądnie, co w opinii Sądu wiąże się z tym, że nie powinna była lekkomyślnie oddawać kluczyków do samochodu koledze, wsiadła do samochodu z nietrzeźwym kierowcą i powinna była się liczyć z tym, że może dojść do wypadku, w którym ona dozna urazów. Sąd Apelacyjny w Warszawie uwzględnił przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanej w wypadku pasażerki w wymiarze 25%, wskazując, że wsiadła ona do samochodu kierowanego przez sprawcę, w którego krwi stwierdzono ostatecznie 1,9‰ alkoholu. Na skutek niedostosowania prędkości pojazdu do panujących warunków, kierowca utracił panowanie nad prowadzonym pojazdem i na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu, uderzając w drzewo. Wraz z kierującym w pojeździe znajdowała się również pasażerka. O. ponieśli śmierć na miejscu wypadku. Sąd Apelacyjny w Krakowie określił 50% jako odpowiednią wysokość przyczynienia się zmarłej córki powódki do powstania szkody, bo będąc pod wpływem alkoholu brała udział w zakładzie polegającym na tym, że przejedzie swoim pojazdem przez skrzyżowanie nie zatrzymując się z dużą szybkością przed nadjeżdżającym drogą główną samochodem. Nadto uczestnicząc w brawurowej jeździe nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa, co również uzasadnia przyjęcie przyczynienia do powstania szkody. Niezapięcie pasów bezpieczeństwa w równym stopniu obciąża kierującego samochodem, jak i pasażera. Sąd Rejonowy w Kłodzku uznał z kolei, że powód (pasażer) uczestniczący w zdarzeniu, w którym kierujący stracił panowanie nad pojazdem i zjechał z jezdni do przydrożnego rowu przyczynił się do zwiększenia szkody, bo nie zapiął pasów bezpieczeństwa, ponadto nie przeszkadzało mu, że stan kierowcy wskazywał na uprzednie spożycie alkoholu. Sąd Apelacyjny w Warszawie analizował następujący stan faktyczny, w którym pieszy „(...) znajdujący się w stanie nietrzeźwości (...) nagle zmienił tor ruchu i wszedł na jezdnię przed nadjeżdżający pojazd. Mimo podjęcia manewru hamowania i lekkiego odbicia w lewą stronę ku osi jezdni nie udało się uniknąć potrącenia, pieszy znajdował się zbyt blisko nadjeżdżającego pojazdu, a prędkość samochodu była nadmierna. Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi o nawierzchni asfaltowej o szerokości 6,6 m, poboczu gruntowym o szerokości 1,2 m. Warunki atmosferyczne były dobre”. Zdaniem Sądu „Powód uprawiając się w stan nietrzeźwości nie powinien decydować się na korzystanie z dróg publicznych. Kierujący pojazdem nie jest bowiem w stanie zatrzymać samochodu „w miejscu”, kierowca nie musi się spodziewać, że nagle pieszy zachowa się nieprawidłowo. W konsekwencji należne powodowi zadośćuczynienie zweryfikowano o 70% po uwzględnieniu przyczynienia się powoda do szkody w takiej wysokości”. Podobną sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Lublinie, jednak przyczynienie się powoda do powstania szkody w tym przypadku Sąd zakwalifikował jako 30%. W momencie zdarzenia powód szedł wraz z żoną wzdłuż drogi publicznej i to on, w opinii Sądu, wytworzył stan zagrożenia, poruszając się w porze o ograniczonej widoczności, bez zachowania wymaganej ostrożności. Zdaniem Sądu do wypadku przyczynił się również kierujący pojazdem, osiągając nadmierną prędkość podczas wyprzedzania. Gdyby bowiem poruszał się on z dozwoloną prędkością, zatrzymałby samochód przed pieszymi i do wypadku by nie doszło [vide: wyrok SN z dnia 29 października 2008 r. (sygn. akt IV CSK 228/10), wyrok SN z dnia 19 listopada 2009 r. (sygn. akt IV CSK 241/09), wyrok SN z dnia 15 kwietnia 1999 r. (sygn. akt I CKN 1012/97), wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 13 grudnia 2012 r. (sygn. akt I C 347/12), wyrok SA w Białymstoku z dnia 30 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 239/12), wyrok SA w Gdańsku z dnia 26 stycznia 2012 r. (sygn. akt I ACa 1483/11), wyrok SA w Gdańsku z dnia 15 listopada 2012 r. (sygn. akt I ACa 1080/11), wyrok SA w Lublinie z dnia 2 sierpnia 2012 r. (sygn. akt I ACa 322/12), wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2012 r. (sygn. akt I ACa 897/12), wyrok SA w Warszawie z dnia 11 grudnia 2012 r. (sygn. akt I ACa 1006/12), wyrok SA w Krakowie z dnia 16 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 298/12), wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 13 grudnia 2012 r. (sygn. akt I C 347/12), wyrok SA w Warszawie z dnia 18 października 2012 r. (sygn. akt VIA Ca 596/12), wyrok SA w Lublinie z dnia 6 września 2012 r. (sygn. akt I ACa 3909/12), wyrok SA w Łodzi z dnia 14 listopada 2012 r. (sygn. akt I ACa 831/12), wyrok SA w Katowicach z dnia 23 listopada 2012 r. (sygn. akt I ACa 807/12), wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r. (sygn. akt I ACa 1354/11), wyrok SO w Jeleniej Górze z dnia 23 listopada 2013 r. (sygn.

akt II Ca 618/12), U. Z. przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody na tle aktualnej linii orzecznictwa sądów powszechnych - Monitor Ubezpieczeniowy nr 52 - marzec 2013].

Wskazane powyżej okoliczności przemawiają za przyjęciem, że in casu winnym za spowodowanie wypadku na równi z jego kierowcą był poszkodowany M. S. (2), który zlekceważył nie jedną, a co najmniej trzy istotne zasady bezpieczeństwa ruchu drogowym. Spożywał alkohol z kierowcą tuż przed podjęciem decyzji o podróży, nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, akceptował nadmierną prędkość nie dostosowaną do warunków panujących na drodze (ostry niebezpieczny łuk drogi). Z analizy akt sprawy karnej wynika, że bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku było niedostosowanie przez J. S. prędkości kierowanego przez niego pojazdu do panujących wówczas warunków drogowych i jego stanu psychofizycznego (stan nietrzeźwości). W tych okolicznościach należało podzielić pogląd wyrażony przez stronę pozwaną, że w niniejszej sprawie występuje przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego M. S. (2) w spowodowaniu zajścia zdarzenia szkodowego na mocy art. 435 § 1 kc uwagi na niezapięcie pasów bezpieczeństwa, jazdę z nietrzeźwym kierowcą i akceptowanie nadmiernej prędkości. Poszkodowany wyłącznie swoim nagannym i lekkomyślnym zachowaniem polegającym na naruszeniu szeregu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa, w postaci jazdy z kierowcą będącym pod wpływem alkoholu jednocześnie samemu będąc w stanie nietrzeźwości oraz braku zapiętych pasów bezpieczeństwa doprowadził do zajścia przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, czym doprowadził do własnej śmierci. Poszkodowany M. S. (2) podróżował bowiem z kierowcą będącym pod wpływem upojenia alkoholowego, zresztą każdy z uczestników przedmiotowego zdarzenia pozostawał pod przemożnym wpływem upojenia alkoholowego samemu będąc pod wpływem alkoholu, co więcej podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Analiza poczynań braci J. S. i M. S. (2), którzy już w dniu poprzedzającym wypadek spożywali wspólnie alkohol, a następnie ich zachowanie w dniu wypadku nie pozostawiają wątpliwości, że naruszyli praktycznie wszelkie możliwe reguły nie tylko zdrowego rozsądku, ale również porządku prawnego związanego z bezpieczeństwem w ruchu lądowym. Z tych względów w oparciu o zarzut wyłącznej winy poszkodowanego w spowodowaniu zajścia przedmiotowego zdarzenia pozwany nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za skutki zdarzenia szkodowego z 7 sierpnia 2006 r. Należy podzielić pogląd wyrażony w wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 17 września 2014 r. IV C 342/12 mający zastosowanie in casu, gdzie Sąd ten oddalając powództwo stwierdził, że kto wsiada do samochodu z pijanym kierowcą nie zasługuje na ochronę prawną w rozumieniu art. 5 kc w świetle zasad współzycia społecznego, przede wszystkim zasady praworządności tj. zakazu prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu, uczciwości tj. 0% tolerancji dla pijanych kierowców wyrażającej się w szczególności w niekorzystaniu z ich usług, sprawiedliwości społecznej, którą można też określić mianem prewencji tj. napiętnowania pijanych kierowców i ich pasażerów oraz zakazu jakiegokolwiek ich gratyfikacji. Poszkodowany naruszył zasadę uczciwości: korzystał z usług pijanego kierowcy sam będąc w stanie nietrzeźwości. Sąd przyznając powodowi zadośćuczynienie naruszyłby zasadę sprawiedliwości społecznej, czyli prewencji, gdyż nie można gloryfikować, a tym bardziej gratyfikować piractwa drogowego oraz pobłażliwości dla piratów drogowych, pijanych za kółkiem i ich pasażerów, w przeciwnym razie uczymy ich tych nagannych zachowań przez ich utrwalanie za pomocą nagrody: ucierpiałeś w wypadku, dobrowolnie jadąc z pijanym kierowcą, który spowodował wypadek i za to ci zapłacimy. Więc przyznanie zadośćuczynienia w tych okolicznościach byłoby niesprawiedliwe i poza tym, że w ocenie Sądu poszkodowany w 100% przyczynił się do powstania szkody, to w oparciu o art. 5 kc nie jest możliwe przyznanie na rzecz osób dla niego bliskich jakiegokolwiek zadośćuczynienia. Sąd w pełni za pozwanym przychylił się do stanowiska Sądu Okręgowego w Warszawie, że kto korzysta z samochodu jako pasażer ze świadomością, że osoba kierująca pojazdem znajduje się pod wpływem alkoholu, powinien w razie doznania szkody w wypadku zostać uznany za osobę, która przyczyniła się do wypadku w takim samym stopniu, jak kierujący pojazdem, czyli tak, jakby sam prowadził pojazd bez względu na doznane urazy. Wobec powyższego brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za przedmiotowe zdarzenie. Powództwo podlegało oddaleniu w oparciu o przepis art. 5 kc, art. 448 kc w zw. z art. 24 kc a contrario w zw. z art. 362 kc.

Sąd pomimo przegranej powodów nie obciążał ich kosztami procesu należnymi stronie pozwanej. Przede wszystkim należy podkreślić, że przepis art. 102 kpc służy do redukcji kosztów jednej ze stron albo w ogóle odstąpienia od obciążania jej kosztami. Umożliwia Sądowi korygowanie rygoryzmu zasady odpowiedzialności za wynik procesu we wszystkich rodzajach spraw, w których ze względu na poczucie słuszności nie można uznać za sprawiedliwe obciążenie

kosztami strony tylko dlatego, że przegrała ona proces, choćby w części. Sąd zatem rozważał, czy w okolicznościach konkretnej sprawy, należało zastosować art. 102 kpc i doszedł do wniosków korzystnych dla powodów. Należy zaakcentować, że wprowadzie strona występująca z konkretnym roszczeniem i poszukująca ochrony prawnej na drodze sądowej winna liczyć się z ewentualnym częściowym oddaleniem powództwa i koniecznością poniesienia w tej części kosztów procesu strony przeciwnej w odpowiednich proporcjach wynikających z procentowego obliczenia wygranej powoda a przegranej pozwanego i odwrotnie, gdyż każde postępowanie sądowe łączy się z generowaniem kosztów i strona procesu decydując się na realizację swoich roszczeń winna brać pod uwagę ten fakt, niemniej jednak „szczególne okoliczności” określone w art. 102 kpc należy wiązać z konkretnym stanem faktycznym. Poszukiwanie ochrony prawnej i próba polepszenia własnej sytuacji majątkowej przez powodów występujących z niniejszymi pozwami w tej sytuacji byłaby dla nich karą, gdyż przegrywając ten proces, musieliby ponieść dodatkowe nieprzewidziane i niezaplanowane koszty. Dlatego mając na uwadze powyższe okoliczności, jak również wnioski wypływające z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30.03.2012 r., III CZ 13/12, LEX nr 1164738, że przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska może przemawiać za nie obciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed sądem pierwszej instancji, przestaje być aktualne w dopiero postępowaniu apelacyjnym, w zakresie kosztów procesu zastosowano przepis art. 102 kpc. Kosztami sądowymi, od których uiszczenia zwolnieni byli powodowie orzeczono w oparciu o przepis art. 113 ust. 1 a contrario ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.